

Agnieszka Morzy

## Oddać sens seksu... Medialne oblicza merytorycznego dyskursu erotycznego jako kulturowo-społeczny problem komunikacyjny

[...] A Polacy? Co możemy dać światu w materii seksu? Jakimi jesteśmy kochankami? Czy dla naszych łóżkowych osiągnięć ma znaczenie fakt, że wiedzieliśmy, jak obalić komunizm? Czy Kopernik, Chopin, Wałęsa i papież to nasz cały wkład w seksualną historię świata? Czy to, że Adam Małysz przeleciał niejedną skoczną jest dla nas inspiracją w naszej erotycznej drodze przez życie? [...] W „Seksie polskim” znajdziecie wiele praktycznych i przydatnych porad: jak poderwać na znicze i przegrane powstania, jak nakręcić film pornograficzny w stylu Wajdy, jak domowym sposobem wykonać tradycyjne polskie gadzety erotyczne, czy pozycja „na Rejtana” jest przydatna pod namiotem, i wiele innych...

fragment zapowiedzi monodramu „Seks polski” Teatru Montownia

To seksuolog jako ekspert w mediach posiada zdolność „uwolnienia” dyskursu seksualnego w przestrzeń publiczną. Status uczonego, czyli posiadającego wiedzę, która w myśl koncepcji Foucaulta daje mu władzę nad resztą społeczeństwa wiedzy tej nieposiadającej. Pozwala mu nagiąć zasady stale pokutującej w większości krajów europejskich (choć w różnych odmianach i wariantach) etyki mieszczańskiej i uczyniwszy z seksu centrum swoich zainteresowań badawczych – bez ograniczeń dozować informacje oraz instrukcje dotyczące życia intymnego. I tak zamiast seksu *in merito*, za pośrednictwem eksperta mamy do czynienia z mówieniem o seksie w oderwaniu od ciała i jego rozkoszy, którego specjalistyczny przekaz stawia nas w obliczu dyskursywizacji seksu<sup>1</sup>. Rola eksperta jako rzecznika lub kanału tego przekazu jest nieoceniona, zwłaszcza gdy mowa o bardzo wyrazistej profesji, za którą bez wątpienia wypada uznać seksuologię.

|113

### Erotyczny dyskurs merytoryczny

Seks, erotyka i miłość to obszary pograniczne, które się wzajemnie spleają, a równocześnie nie tracą swojej odrębności. Zygmunt Bauman w swoim artykule *O ponowoczesnych pożytkach z seksu* zauważa, że z triady tej najmniej

<sup>1</sup> Por. T. Komendant, *Testament Michela Foucaulta*, w: M. Foucault, *Historia seksualności*, Gdańsk 2010, s. 7.

ludzki w swej istocie jest sam seks, a uwagę należy zwrócić na inną płaszczyznę: „[...] seks jest wytworem przyrody [...] i własnością wspólną ludziom i nieprzejrzanemu mnóstwu innych gatunków zwierzęcych i roślinnych. [...] Wszelka «historia seksualności» jest w istocie historią manipulacji seksem. Zaczęła się ta historia od narodzin erotyki, a to w wyniku kulturowej sztuczki: oddzielenia seksualnego przeżycia, a już szczególnie rozkoszy z tym przeżyciem związanej, od reprodukcji gatunkowej – owej podstawowej funkcji seksu i jego racji bytu”<sup>2</sup>. Okazuje się zatem, że istnieje konieczność rozróżnienia dyskursu seksualnego, który postrzega seks jako genetyczny eliksir nieśmiertelności, sposób na zapewnienie gatunkowej ciągłości, od dyskursu erotycznego, opartego na poszukiwaniu potęgowania doznań przez tzw. *kolekcjonerów wrażeń*<sup>3</sup>, którym to mianem określić należy przedstawicieli kultury ponowoczesnej. Ten pierwszy jest zatem na wskroś fizjologiczny, anatomiczny i z łatwością można go wpisać w mechanizmy dyskursu medycznego. Drugi zaś jest zakorzeniony w ludzkiej naturze, jednak ukształtowany przez kulturę i poza cielesnością – bierze pod uwagę aspekt psychologiczny oraz rytuał towarzyszący czynnościom seksualnym. To właśnie jego przejawy dostrzegamy w wielowiekowej tradycji literackiej, a współcześnie stykamy się z jego odzwierciedleniem w mediach. Poza pornografią i epatowaniem elementami erotyzmu w komunikacie marketingowym, które są przedmiotem nieustannej społecznej krytyki, istnieje też dyskurs erotyczny aprobowany przez powszechną opinię publiczną. Jest to właśnie merytoryczny dyskurs erotyczny, zawierający w sobie elementy dyskursu naukowego z pogranicza medycyny i psychologii, jednocześnie bogaty w potoczne rozumienie wielu pojęć związanych z ludzką intymnością, uwzględniający obyczajowość, a także tabu przedmiotu, wokół którego funkcjonuje. Przez wzgląd na obecność tego rodzaju dyskursu w mediach, zakładających ograniczoną kompetencję masowego odbiorcy, trudno uznać go za dyskurs przypisany określonej dziedzinie nauki, w tym wypadku seksuologii. Poseł dyskursu erotycznego, jakim jest seksuolog, posiada niewątpliwie określoną wiedzę, lecz kiedy uczestniczy w trybach środków masowego przekazu, oczekuje się od niego takiego jej przetransponowania, aby była ona bliska potencjalnemu widzowi, słuchaczowi lub czytelnikowi. Jest także swoistym strażnikiem, nadzorującym erotyczną wynalazczość, by nie doprowadziła ona do zachowań zwyrodniałych, perwersji itp. Z jednej strony swoją wiedzę udostępnia, z drugiej – kształtuje normę, a więc w jakimś stopniu ogranicza erotyczne poszukiwania skierowane na potęgowanie rozkoszy.

114|

<sup>2</sup> Z. Bauman, *O ponowoczesnych pożytkach z seksu*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 4(147), s. 88.

<sup>3</sup> Określenie przyjęte za tekstem Zygmunta Baumana.

## Seks w eterze

Poradniki w formie książkowej stanowią z reguły kompendium informacji, tworzone przez autorów na podstawie potrzeb osób zgłaszających się do nich z określonymi problemami. Nie sposób jednak przecenić przełomowych publikacji w dziedzinie społecznej edukacji seksualnej autorstwa Michaliny Wisłockiej czy Zbigniewa Lwa-Starowicza, które nadały kształt polskiemu merytorycznemu dyskursowi erotycznemu, replikowanemu lub rozmaicie dyskontynowanemu współcześnie w mediach elektronicznych.

Radio stwarza możliwość bezpośredniej interakcji z dzwoniącym słuchaczem, pozwala mu jednak zachować w dużym stopniu anonimowość. Z tego założenia wyszli najprawdopodobniej twórcy audycji „Kochaj się długo i zdrowo” nadawanej na żywo w czwartkowym wieczornym paśmie rozgłośni Tok Fm. Program prowadzi wspólnie redaktor naczelna radia, Ewa Wanat, oraz seksuolog, dr Andrzej Depko. Zgodnie z przepisami, audycja rozpoczyna się chwilę po godzinie 22.00. Priorytetem tej rozgłośni, przynajmniej w założeniu teoretycznym, jest intensywny kontakt ze słuchaczami, którzy dzięki telefonom mogą współtworzyć audycję, pełniąc równocześnie funkcję nadawcy i odbiorcy komunikatu medialnego. Możemy więc w tym wypadku wyróżnić co najmniej cztery instancje nadawczo-odbiorcze: panią redaktor, eksperta, słuchacza zabierającego głos na antenie oraz biernych słuchaczy. Najłatwiej byłoby zakwalifikować audycję jako program poradniczy dotyczący zdrowia, jak się jednak okazuje, nie ma on wyłącznie takiego charakteru. Wątpliwości nasuwa już sama godzina emisji – przykłady wyżej analizowanych programów pokazują, że dobór eksperta i odpowiednio kształtowany przez niego dyskurs pozwala przemycić kwestie związane z intymnością również w porze regulowanej przez przepisy. Interesujący jest także dobór tematów poszczególnych odcinków. Z jednej strony poruszane są kwestie z pogranicza fizjologii i psychologii, jak np. kłopoty z potencją, fizjologiczne aspekty podniecenia, strefy erogenne. Inne tematy to edukacja seksualna, nauki przedmałżeńskie, seks wakacyjny, a także seks w dziwnych miejscach. Możemy je zakwalifikować jako te dotyczące kultury wytworzonej wokół aktu seksualnego. Za trzecią kategorię tematyczną można uznać takie treści, jak dewiacje seksualne, pedofilia, fetyszizm czy nekrofilia, które to ocierają się o skandal, nie są jednak w jego atmosferze omawiane na antenie. Niekiedy narzucony przez prowadzących temat ewoluuje w kierunku problemów przedstawianych przez telefonujących słuchaczy. Wskazówką w określeniu charakteru audycji może być rzut oka na zapis dialogów inauguracyjnych program:

**Ewa Wanat:** Dobry wieczór państwu. Dobry wieczór, panie doktorze.

**Andrzej Depko:** Dobry wieczór państwu. Dobry wieczór, pani redaktor.

**W.:** To jest audycja Kochaj się długo i zdrowo. To jest czwartek dwudziesta druga zero osiem i będziemy dzisiaj rozmawiać o podnieceniu.

**D.:** ...podnieceniu.

**W.:** Dlatego jesteśmy tacy podnieceni, zwłaszcza pan doktor.

**D.:** Ja nie jestem podniecony.

**W.:** To była ironia...

**D.:** No tak, bo to była duża ironia, duża nuta sarkazmu, gdyż ja nie jestem podniecony i daleko mi od podniecenia.

**W.:** ...do podniecenia.

lub

**W.:** Dobry wieczór.

**D.:** Dobry wieczór.

**W.:** To pan, panie prezydencie?

**D.:** Tak, to ja, ja jestem tutaj w gotowości.

**W.:** Nawet się pan tak po prezydencku ubrał, bo ma pan takie zielone wdzianko. Spokojnie mógłby pan w lecie się zacząć z jakąś dubeltówką na jakiegoś dzika.

**D.:** Albo na jelonka...

**W.:** Na jelonka też, no pewnie...

**D.:** Ale teraz to jest sezon na zające.

**W.:** Na zające?

**D.:** No, jakiś pasztet trzeba na święta.

**W.:** No przecież, chyba poważni faceci nie strzelają do zajęcy?

**D.:** Nie ma, bo populacja wyginęła.

**W.:** Kogo nie ma? Poważnych facetów czy zajęcy?

**D.:** Poważnych facetów... i zajęcy też coraz mniej jest.

116|

Konwencja dialogu przypomina raczej flirt aniżeli wprowadzenie do merytorycznej dyskusji, zwłaszcza że toczy się między kobietą a mężczyzną. Wydaje się to świadomą grą prowadzących ze słuchaczami, aby nieco odczarować tradycję radiowej rozmowy z ekspertem. Dowcip skraca dystans, wprowadza familiarną atmosferę, a tym samym zachęca słuchaczy do aktywnego udziału w programie. Żarty skierowane pod adresem lekarza ocieplają jego wizerunek i tworzą atmosferę ogólnej akceptacji, chociaż pozostają przy formie oficjalnej. Czy tę pierwszą część programu możemy uznać za egzemplum merytorycznego dyskursu erotycznego? Wyrazistość, emocjonalność, ludyczność, nowoczesność, obrazowość oraz dążenie do tworzenia

komunikatu zrozumiałego dla jak najszerszej grupy odbiorców to cechy stylu medialnego<sup>4</sup>. Nad tym, aby dyskurs programu zachowywał wszystkie te cechy, czuwa redaktor, która spełnia funkcję moderatora, pośrednika między ekspertem a słuchaczami, zarówno biernymi, jak i dzwoniącymi. Erotyczny dyskurs merytoryczny ujawnia się w interakcji ze słuchaczami:

**Słuchacz:** Powiem szczerze, że pewnie tak jak wielu, zupełnie przypadkiem trafiłem na waszą audycję. Pierwszy raz słuchałem jej dwa tygodnie temu i dzisiaj znowu udało mi się być w zasięgu waszej jakże ciekawej audycji... Powiem tak: chciałbym ewentualnie usłyszeć od pana definicję oziębłości u kobiet, a potem panu powiem, od czego mój problem zależy.

**D.:** Oziębłością u kobiet określamy stan, w którym kobieta nie odczuwa potrzeb seksualnych, w którym nie występują u niej napięcia seksualne, fantazje erotyczne, sny erotyczne, której kontakty seksualne mogą być odbywane sporadycznie, albo w ogóle i stan taki nie wywołuje u kobiety dyskomfortu.

**S.:** [...] Jesteśmy z żoną po ślubie już jedenaście lat, na początku, wiadomo, jak to młodzieńcza miłość... Seks praktycznie codziennie w miarę możliwości. Od dłuższego czasu, można powiedzieć, akty między nami występują trzy do czterech razy w miesiącu, a czasami nawet raz się zdarzy, powiedzmy, że w miesiącu [...]. Próbowałem z małżonką rozmawiać. Ona zawsze się tłumaczy, że wszystko w porządku, że niczym się nie powinienem przejmować, [...] no, ale raz czy dwa razy w miesiącu i dziewczyna mówi, że nie czuje większej potrzeby. [...] No i moje pytanie jest takie, czy przy takiej częstotliwości, czy nie należałoby szukać przyczyny w jakiejś oziębłości, czy jakiejś porady u psychologa?

**D.:** [...] Wie pan, to, o czym pan mówi, to przypomina taką jednostkę seksuologiczną, zespół tak zwanej wdowy. Czyli to jest kobieta, która utrzymywała przez pewien czas regularne kontakty seksualne – to, o czym pan mówił na początku [...]. Seks jest takim naturalnym bodźcem do produkcji hormonów. Potem z czasem, kiedy kontakty te stają się rzadsze, to wymusza sytuację, że współżycie tylko w weekendy, to ta cała jej pobudliwość seksualna, która występuje przez cały tydzień, no, musi ulegać w naturalny sposób wyciszeniu. Organizm zaczyna przystosowywać się do rzadkich kontaktów [...].

|117

W perspektywie kontaktu ze słuchaczem ekspert nie dowcipkuje, z uwagą słucha historii i pytań dzwoniącego, po czym fachowo rozwiewa wątpliwości, posiłkując się specjalistyczną terminologią. Inaugurujące program żartobliwe pogwarki nie ujmują zatem niczego z wizerunku eksperta, który

---

<sup>4</sup> Zob. K. Kaszewski, *Język dyskusji radiowej*, Warszawa 2006, s. 130.

wzbudza zaufanie, a jednocześnie kształtuje ciepły obraz otwartego pana doktora. Chociaż zaletą radia jest z pewnością możliwość zachowania anonimowości, to postawa doktora Andrzeja Depki z pewnością dodatkowo ośmiela słuchaczy, którzy wiedzą, że ich problemy nie zostaną przez niego wykpione, a ich postępowanie nie sprawi, że zostaną skazani na społeczne wykluczenie. Podkreślić także należy, że w sytuacji komunikacyjnej, jaką stwarza radio, ekspert musi ulec presji natychmiastowej repliki. W przeciwieństwie do poradników w formie książkowej lub programów telewizyjnych, w których pytania są wcześniej konsultowane z gośćmi, dzwoniący mogą zaskoczyć eksperta najróżniejszymi zagadnieniami, niemającymi bezpośredniego związku z tematem przewodnim odcinka. Program przybiera niekiedy formułę forum, gdzie każdy może się wypowiedzieć, ponieważ prócz tematów związanych z seksem, poruszane są kwestie związane z ogólnym kierunkiem radia Tok Fm<sup>5</sup> lub komenowane aktualności z dziedziny seksuologii, np. doniesienia amerykańskich naukowców czy skandal z udziałem prof. Gapika<sup>6</sup>. Jest to wyraz demokratyzacji życia, której prawa łamią reguły profilu audycji. Słuchacze mają poczucie jej współtworzenia, wpływają na jej przebieg. Ich dyskurs także wzbogacony jest o elementy dyskursu merytorycznego, co zapewne wynika z tzw. wiedzy ogólnej, choć z pewnością w dużej mierze jest to także zasługa wcześniej omawianych poradników. Mamy więc do czynienia z sytuacją komunikacyjną zbliżoną do lekarskiego wywiadu podczas wizyty pacjenta, a dzięki temu, że jest ona poddana regułom radiowym i okraszona konwencją flirtu, może spełniać zarówno funkcję programu dotyczącego profilaktyki zdrowotnej, jak i rozrywkową. Za realizację drugiej z wymienionych funkcji można uznać także poruszanie kwestii kontrowersyjnych, które ze względu na to, że są okryte społecznym tabu, stanowią przedmiot zainteresowań słuchaczy, mających okazję wysłuchać ich naukowego uzasadnienia.

Choć część elementów sytuuje audycję na pograniczu dwóch konwencji, ekspert stara się podkreślać wagę poruszanych na antenie kwestii. Świadczyc o tym może chociażby sytuacja, kiedy to w jednym z odcinków redaktor Wanat zażartowała, że dzisiejsza audycja będzie nosiła tytuł „Fifu fifu sequel” („fifu fifu” to ponoć gwarowe określenie stosunku seksualnego pochodzące z Wielkopolski). Seksuolog stanowczo zaprotestował przeciwko

118|

<sup>5</sup> Program „Kochaj się długo i zdrowo” jest do tej pory jedynym programem rozgłoszeni Tok Fm, w którym czynny udział mogą brać słuchacze. Zdarza się, że pod pretekstem poruszania kwestii związanych z seksem, na antenie formułują oni uwagi dotyczące funkcjonowania rozgłośni skierowane do redaktor Wanat.

<sup>6</sup> Prof. Lechosław Gapik, autorytet w dziedzinie stosowania hipnoterapii w seksuologii, został oskarżony o molestowanie seksualne swoich pacjentek.

tego typu nomenklaturze, twierdząc, że „seks to powaga” i „dostojeństwo”, a przedmiotem dyskusji może być „uprawianie seksu, stosunki płciowe, harmonia między miłością psychiczną i fizyczną” itd. Ekspert stara się uchronić poruszaną problematykę przed trywializacją i infantyлизacją. Zdaje się akceptować reguły programu, niemniej w relacjach ze słuchaczami stara się dać wyraz swoim kompetencjom. Zadaniem redaktor Wanat jest zaś troska o to, aby erotyczny dyskurs merytoryczny specjalisty pozostawał zrozumiały dla laików, do których grona sama się zalicza. Konwencja programu rozrywkowego, dowcipu pozwala słuchaczom śmieiej mówić na antenie o swoich problemach bez groźby posądzenia o psychiczne ułomności, zaś obecność eksperta gwarantuje fachowe rozwianie wątpliwości. Choć doktorowi Depce przyszło udzielać porad po godzinie 22.00 i przy wtórze dżingli polegających na zmysłowym wypowiedaniu słowa „Seks” oraz orgastycznych westchnieniach, akceptuje on reguły karnawału, niekiedy go współtworząc, nie rezygnuje jednak na ich rzecz z zawartości merytorycznej audycji.

## **Msza dla kobiet, gimnastyka dla mężczyzn**

Ponoć to Umberto Eco powiedział, że telewizja ogłupia ludzi kulturalnych i ukulturalnia ludzi, którzy prowadzą ogłupiający styl życia. Odpowiedzmy na pytanie, czy podobną funkcję medium to spełnia w kontekście przekazu kwestii związanych z erotyzmem. Trudno zgodzić się z tym, żeby pornografia miała zbawienny wpływ na kondycję pożycia dwojga ludzi. Jeśli zaś chodzi o merytoryczny dyskurs erotyczny, który w telewizji przemycany jest w programach o charakterze rozrywkowym, teza włoskiego badacza może znaleźć swoje odzwierciedlenie. W polskiej telewizji możemy znaleźć dwa programy, które poruszają kwestie związane z seksualnością, uwzględniając głos ekspertów. Oba emitowane są w kanałach tematycznych stacji Polsat: „Dobrenocki” w Polsat Cafe i „Kama Sutra Show” w Polsat Play, a skierowane odpowiednio do kobiet i mężczyzn.

|119

## **Do niej mów**

Pierwszy z nich to rodzaj talk show prowadzony przez Ewę Pacułę. Program inauguruje dyskusja z ekspertem, którego rolę – podobnie jak w audycji radiowej – pełni dr Andrzej Depko. Następnie do dyskusji zapraszani są celebryci, którzy opowiadają o własnych doświadczeniach, a lekarz weryfikuje ich spostrzeżenia. Studio wystrojem przypomina kobiecy buduar,

co z pewnością sprzyja atmosferze zwierzeń. Program zdaje się przełamywać stereotyp dotyczący tego, że mówienie o seksie (zwłaszcza w kontekście miłosnych podbojów) jest domeną mężczyzn. Intencja twórców programu jest swoistym ruchem oporu wobec obaw wyrażonych przez Kazimierza Pospiszyla w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Ostrzegał on bowiem, że powierzenie rozwoju współczesnej kultury erotycznej mężczyznom może grozić powstaniem wielu dysonansów wynikających z fizjologii i tradycji, które to przypiszą kobiecie postawę bierną i mogą ją uzależnić od mężczyzny<sup>7</sup>. Każdy odcinek inauguruje krótka rozmowa prowadzącej z ekspertem, pełniącą rolę wstępu oraz zarysu podejmowanych w programie zagadnień. Spektrum tematyczne jest dość szerokie, choć niektóre kwestie powtarzają się. I tak, prowadzący przybliżą m.in. erotyczny savoir-vivre, przeanalizują najczęstsze mity związane z seksem oraz sporządzą listę rzeczy, które najbardziej denerwują nas w łóżku. Oprócz tematów związanych z kulturą w alkowie, poruszane są także problemy natury fizjologicznej, takie jak: problemy z erekcją, jak ważne są pieszczoty piersi lub jak znaleźć punkt G. Jest to zatem niezwykle analityczne podejście do seksualności, które koncentruje się przede wszystkim na szczegółach technicznych<sup>8</sup>. Organy płciowe stają się w tym programie synekdochą ludzkiego organizmu, a niekiedy nawet ogólnej kondycji ludzkiej.

W pierwszym rozdziale niniejszej pracy przywołałismy figurę eksperta jako tłumacza pośredniczącego między hermetycznym dyskursem swojej dziedziny a językiem zrozumiałym dla laików. Dr Depko jest do tego procesu zobligowany przez pytania prowadzącej:

**Ewa Pacuła:** Jak powiedzieć drugiej połówce, że namiętność nasza już uleciała?

**Andrzej Depko:** Pamiętasz pierwsze pół roku czy pierwszy rok tych naszych szaleństw? Patrz, co się stało, że teraz takiego szaleństwa w nas nie widać. Może powinniśmy coś z tym zrobić?

**P.:** A jak zapytać partnera o jego spadek formy?

**D.:** Skarbie, czy zgodzisz się ze mną, że kiedyś byłeś po prostu jak tygrys, a teraz to jesteś taki fajny, ciepły kotek?

Specjalista w tym wypadku przyjmuje na siebie rolę statystycznych kochanków, pokazując jednocześnie, jak powinien wyglądać prywatny dyskurs erotyczny w zaciszu alkowy. Widzimy, że o kłopotliwych kwestiach związanych z życiem intymnym można mówić językiem czułości i serdeczności,

<sup>7</sup> Zob. K. Pospizyl, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986, s. 215.

<sup>8</sup> Por. ibidem, s. 238.

który zbliżony jest nieco do dyskursu poradnika Michaliny Wisłockiej *Sztuka kochania*. Stwarza on wzorzec możliwy do zaszczerpienia na gruncie codziennych relacji. Chociaż nie rezygnuje z uwag merytorycznych:

**P.:** Czyli tutaj zahaczamy chyba o grę wstępną. Mówiliśmy: u nas nie ma tego włącznika tam, u nas jest ten włącznik...

**D.:** Ten włącznik może być wszędzie. Ten włącznik może być, kiedy siedzimy sobie razem, obok siebie na przykład w kinie, na kanapie albo w kawiarni i na przykład mężczyzna zacznie delikatnie dotykać wewnętrzną powierzchnię dłoni swojej partnerki i to już może być największy włącznik. Ona może uruchomić wszystkie mechanizmy nasilające podniecenie seksualne. Ona z tego kina, mówiąc obrazowiej, **wyjdzie mokra**, bo pojawi się zespół gotowości seksualnej. U mężczyzny zespołem gotowości seksualnej jest erekcja, a u kobiety zespołem gotowości jest pojawienie się nawilżenia.

Ekspert, przyjąwszy rolę tłumacza, nie obawia się utraty swojej rangi i sięga po kolokwializmy, respektując jako prymarną funkcję komunikatywności wypowiedzi. Musi się jednak w pewnym stopniu dzielić swoim statusem z zaproszonymi gośćmi. Plasują się oni nieco niżej w programowej hierarchii, niemniej, jako osobom cieszące się z różnych względów popularnością, przypisuje się im także szczególną biegłość w sztuce erotycznej:

**P.:** Jak mówić partnerce o swoich fantazjach?

**Rafał Cieszyński (aktor):** Niekoniecznie wszystko mówić wprost. Zabrać żonę, na przykład, nie wiem, do jakiegoś zamku w nocy, zaaranżować całą sytuację i tam niech coś się zadzieje, i jeśli to zafunkcjonuje, to jest fajnie, to odkryliśmy nową rzecz, która urozmaici nasze życie erotyczne na raz, na dwa razy, na następny rok.

**Maja Ostaszewska (aktorka):** Z gadżetami to jest też tak, że one stanowią wtedy problem, kiedy mamy takie poczucie, że dla partnera ten gadżet jest w zasadzie bardziej atrakcyjny niż my. To znaczy, że kiedy się staje on, prawda, ważniejszy. Myślę, że dla mężczyzny, który miewa kłopoty z erekcją, nagle kobieta, która sobie supergenialny wibrator sprawia i w zasadzie jest jej lepiej z tym wibratorem, to może być trudne. Myślę, że też to, w jaki sposób my się bawimy tymi gadżetami, to jest chyba też ważne.

Zwróćmy jednak uwagę, że daleko temu dyskursowi do eksperckiej ty-rady. Jest to przykład dyskursu medialnego z pobrzmiewającą nutką ekshibicjonizmu. Intymna konfesja dotycząca szczegółów życia prywatnego celebrytów to także część budowania ich medialnego wizerunku oraz przykład postępującej tabloidyzacji. Należy tylko zastanowić się, do czyich zaleceń

będą przychylniej nastawieni odbiorcy i które będą starali się wcielić w życie. Nie pozostają one jednak w kontrze do wypowiedzi eksperta czuwającego nad tym, aby uwagi gości były kompatybilne z zaleceniami lekarskimi. Jego rola jednak nie ogranicza się wyłącznie do tego. W programie pojawiają się rekwizyty, takie jak wibratory, sztuczne penisy i także waginy oraz gumowe fantomy naturalnych rozmiarów, które dzięki obecności eksperta zmieniają na wizji swoją funkcję i ewoluują do postaci materiału dydaktycznego, podobnego chociażby do sztucznego szkieletu na lekcjach biologii. Gdyby nie specjalista, wszystkie te elementy pozostałyby gadżetami urozmaicającymi kolejny talk show. Ekspert pełni tu funkcję edukatora szczegółowo analizującego każde zagadnienie, zamiast głosu słuchaczy (jak działa się to w audycji radiowej) wsłuchuje się w *vox populi*, którego reprezentantami są celebryci, swoją popularność zawdzięczający właśnie powszechnemu zainteresowaniu, więc nie jest to wybór nieuzasadniony, zwłaszcza że w perspektywie hiperrzeczywistości traktujemy ich bardziej familiarnie niż bliżej nieznanego sąsiada zza ściany<sup>9</sup>.



**Prowadząca program „Dobrenocki” Ewa Pacuła z ekspertem doktorem Andrzejem Depką, trzymającym fantom kobiecej piersi (źródło: zrzut ekranu)**

<sup>9</sup> T. Szlendak, T. Kozłowski, *Naga małpa przed telewizorem. Popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*, Warszawa 2008, s. 91.



**Studio programu „Dobrenocki”. Prowadząca wraz z ekspertem słuchają wypowiedzi zaproszonych gości (źródło: zrzut ekranu)**

## **A mu pokaż**

W przeciwieństwie do programu „Dobrenocki”, w którym goście sennie dialogują, spokojnie zasiadając na wygodnych kanapach, program „Kama Sutra Show” jest zdecydowanie bardziej dynamiczny. Jego idea to rywalizacja dwóch par, które wylosowały nazwę pozycji seksualnej, muszą ją następnie zaprezentować „na sucho”, według odczytywanej przez prowadzącego instrukcji. Warto wspomnieć, że jest nim aktor Teatru Montownia, Rafał Rutkowski, który występuje w przywołanym w motcie monodramie „Seks polski”. Program jest swego rodzaju rezerwuarem wzorców, które stanowią test siły pokazujący, jak odpowiednio panować nad swoim ciałem, przestrzegając odpowiednich reguł – co nie należy do rzeczy łatwych, mając na uwadze gwałtowność i rozległość doznań<sup>10</sup>. Umiejętne przestrzeganie zasad daje zatem samozadowolenie i kreuje autowizerunek kochanka idealnego. Nad właściwym przebiegiem audycji czuwa Lidia Flis, przedstawiana jako „seksprofesor, psycholog, terapeuta

|123

<sup>10</sup> K. Pospiszyl, *Tristan i Don Juan, czyli odcienie miłości mężczyzny w kulturze europejskiej*, Warszawa 1986, s. 39.

par, człowiek, który niejedno w życiu słyszał”. Po każdej zaprezentowanej przez uczestników programu konfiguracji, przeprowadza ona z nimi krótki wywiad:

**Lidia Flis:** Powiedzcie mi, kochaliście się kiedyś w samochodzie?

**Uczestnicy:** Tak.

**F.:** W taksówce?

**U.:** Nie, jeszcze nie.

**F.:** Gdzieś indziej, w jakichś ciekawych miejscach?

**U.:** W lesie, w łazience, na pralce... [...]

**F.:** Pralka jest bardzo popularna.

**U.:** W kuchni...

**F.:** O czym ty, Paweł, myślisz, kiedy się kochacie? [...]

**U.:** O czym myślę? Nie wiem, szczerze mówiąc. Chyba o Katarzynie.

**F.:** Ale to co? Leżysz sobie i myślisz: Katarzyna, Katarzyna, Katarzyna? [...]

**U.:** Nie.

**F.:** Kasiu, czy tobie zdarzyło się myśleć w trakcie seksu o innych mężczyznach?

**U.:** Nie.

**F.:** To o czym myślisz?

**U.:** O następnej pozycji, jaką wypróbujemy.

**F.:** No to widzę, że tutaj będzie się dużo działo.

Pytania trudno uznać za reprezentatywne dla wiedzy fachowej. Stwarzają raczej wizerunek wścibskiej przyjaciółki dopytującej o szczegóły życia intymnego pary znajomych aniżeli doświadczonego terapeuty. Jest to dyskurs zaczerpnięty z czasopism typu „Cosmopolitan”, usiłujących trafić w mało wybredne gusta jak największej grupy czytelników. Z drugiej jednak strony, sam tytuł programu nawiązuje do dzieła głęboko zakorzenionego w kulturze, więc powinien nieść ze sobą wartość edukacyjną, która mogłaby mieć wpływ na poprawę komfortu życia erotycznego widzów. Niezwykle interesujące są opisy, według których pary prezentują poszczególne pozycje, np.:

[**Latawiec uniesień**]: Niech ona uklęknie z rękoma do przodu, swym łonem do kolan swych dotykając. On naprze na nią klęcząc, od tyłu, na silnych ramionach swych się wspierając.

[**Pelzający krab namiętności**]: Niech ona zaprosi do siebie partnera, leżąc i zmysłowo czekając na niego. Niech ona swe uda lekko rozchyli na nogach prostych, by nie ukazać zbyt wiele. On niechaj wejdzie w nią wsparty na silnych ramionach. Udami swymi jej ciało ściskając. Niczym krab na piasku niech w namiętności trwają.

Dla zintensyfikowania efektu kontrastu oddajmy w tym miejscu głos programowej ekspertce, która każdy program zwykła kończyć diagnozą na

temat kondycji związku biorących w konkursie par. W tym wypadku była to para studentów:

**F.:** Mówi się tak, że jak się psu i studentowi zada pytanie, to jedno i drugie tak mądrze patrzy. Wy nie patrzyliście mądrze. Wy mówiliście fajne, też mądre rzeczy. Pokazaliście, że potraficie cieszyć się seksem i też, że pewne niepowodzenia, które macie... to znaczy niepowodzenia... chociażby poślizgnięcie się podczas stosunku, to jest coś, co was nie peszy, tylko coś, co po prostu jest jakimś elementem zabawnym. Potraficie się z siebie śmiać, jesteście ironiczni tutaj w tej kwestii i to jest coś, co się wam na pewno może przydać.

Stajemy zatem w perspektywie sytuacji kuriozalnej. Ze względu na charakterystyczną stylizację tekstu instrukcji (szyk przestawny, dobór leksyki itp.), odwołującej się do uświęconego tradycją pisma, postrzegamy go jako zdecydowanie bardziej fachowy aniżeli komentarze pani psycholog. Jej merytoryczny dyskurs erotyczny nie przejawia się w formułowaniu przez nią komunikatu, ale wynika niejako z przydzielonej Lidii Flis roli. Jest jedyną postacią w programie, do której zarówno prowadzący, jak i uczestnicy zwracają się w sposób oficjalny. Znajduje to także odzwierciedlenie w proksemice – miejsce eksperta usytuowane jest niejako z boku, co sprawia, że pozostaje częścią wypadków, lecz jednocześnie zachowuje do nich fizyczny dystans. Ponadto wizerunek specjalistki budują atrybuty, takie jak notatnik oraz duży fotel, na którym siedzi, podczas gdy publiczność siedzi na ziemi wśród miękkich poduszek.



|125

Studio programu „Kama Sutra Show”. Po lewej widoczny fotel, w którym zasiada ekspertka programu, Lidia Flis (źródło: zrzut ekranu)



**Uczestnicy programu prezentujący wylosowaną pozycję (źródło: zrzut ekranu)**

Dwa programy o zbliżonej tematyce skierowane odpowiednio do żeńskiej i męskiej widowni prezentują zgoła odmienne spojrzenia na poruszaną w nich tematykę oraz zlokalizowany w nich dyskurs ekspercki – z jednej strony snucie długich dialogów o kwestiach erotycznych, z drugiej – rywalizacja, dynamika, oddziaływanie obrazem, mniej zaś słowem. Przyczyn takiego stanu rzeczy doszukiwać się można w dociekaniach psychologii ewolucyjnej, a wskazówką są informacje dotyczące konstrukcji przekazu pornograficznego. W wariacie męskim chodzi przede wszystkim o wywołanie podniecenia seksualnego przez prezentowanie aktu seksualnego. Jeśli zaś chodzi o kobiety typ przekazu, priorytetem pozostaje ekscytacja uczuciowa<sup>11</sup>. Oczywiście analizowane programy mają charakter edukacyjno-rozrywkowy, nie mniej w przypadku „Kama Sutry Show” na oczach widzów jest prezentowana konfiguracja erotyczna, która co prawda nie prowadzi do uprawiania seksu na wizji, ale jest raczej rodzajem konkurencji sprawnościowej, to jednak ewidentnie oddziałuje na widza przede wszystkim obrazem. W przypadku „Dobrychnocek”, gdzie tytuł może sugerować infantylne podejście do kwestii erotycznych, spotykamy się ze szczegółowym omawianiem często dość prostych fizjologicznych mechanizmów, lecz czasem także nieco bardziej złożonych kwestii. W obu programach występuje merytoryczny dyskurs

<sup>11</sup> Zob. T. Szlendak, T. Kozłowski, *Naga małpa...*, s. 186.

erotyczny, ma on jednak różne oblicza i spełnia też różne funkcje. „Kama Sutra Show” zdaje się wykorzystywać go w celu odparcia ewentualnych zarzutów o obscenę lub pornografię, a ekspert spełnia raczej rolę sędziego w konkursie. Sytuacja programu skierowanego do pań jest zgoła odmienna, szczegółowe analizowanie werbalne poszczególnych obszarów erotycznego rytuału można odebrać jako wyraz troski i zainteresowania potrzebami drugiej osoby, co stanowi pewnego rodzaju substytut uczuciowej ekscytacji.

## Seksu@lność w sieci i na łamach prasy

Proces dywersyfikacji przekazu medialnego pozwala komunikatowi docierać do odbiorców za pomocą różnorodnych kanałów. Większość programów, w tym na przykład audycja „Kochaj się długo i zdrowo”, ma swoje odpowiedniki w postaci stron internetowych. Można tam znaleźć streszczenia audycji, odsłuchać odcinki archiwalne oraz przeczytać garść ciekawostek. Próżno jednak w polskiej sieci szukać stron poświęconych poradnictwu seksualnemu, które będą twórcami autonomicznymi. Większość serwisów informacyjnych, takich jak na przykład wp.pl, onet.pl lub interia.pl, posiada zakładkę „Seks”. Podobnie jest z tzw. portalami kobiecymi i lifestylowymi. Nie wynika to jednak z traktowania sfery erotycznej na równi z doniesieniami ze świata polityki lub ekonomii, ale raczej ze względów komercyjno-technologicznych. Słowo „seks” od początku spopularyzowania Internetu jest najczęściej wyszukiwaną frazą w sieci. W związku z tym, jeśli dana strona posiadać będzie właśnie taki dział tematyczny, wyżej uplasuje się w hierarchii wyników wyszukiwania, co wiąże się z tym, że użytkownik zdecyduje się kliknąć w proponowany link, a im więcej odsłon, tym lepiej strona na siebie zarabia. Oczywiście bezkonkurencyjni w tym zakresie są twórcy stron zawierających treści pornograficzne. Zawartość zakładek o charakterze erotycznym w serwisach niewiele od nich odbiega, ponieważ koncentruje się na dostarczaniu fotografii korespondujących z poetyką magazynu „Playboy”.

|127

Jeśli zaś chodzi o prasę, powszechnie znane periodyki o charakterze erotycznym, zwłaszcza te skierowane do mężczyzn, wcale nie poświęcają uwagi kwestiom związanym ze zdrowiem i kondycją fizyczną w sypialni, lecz koncentrują się na wskazówkach pozwalających budować wizerunek macho. Ekspert sprowadzony jest do popkulturowej ikony, czego najlepszym dowodem są liczne wywiady z prof. Zbigniewem Lewem-Starowiczem<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Zob. *Seks nasz powszedni*, „Viva!”, [http://polki.pl/viva\\_artykul,10017316.html](http://polki.pl/viva_artykul,10017316.html) [dostęp: 10.06.2012] lub „Playboy”, <http://wywiadowcy.pl/zbigniew-lew-starowicz/> [dostęp: 10.06. 2012].

W tzw. tygodnikach opinii również próżno szukać stałych rubryk poświęconych tej szczególnej materii, a sama problematyka erotyczna pojawia się tam okazjonalnie, najczęściej w związku z jakimś kulturowym lub społecznym wydarzeniem. Wydawać by się mogło, że potrzebę informacji w tym zakresie zaspokoi przywoływany tu magazyn „Cosmopolitan”. Znajdziemy tu jednak najczęściej przedruki i tłumaczenia przewodników erotycznych koncentrujących się na innowacyjnych pozycjach seksualnych, autorstwa osób o bliżej nieznannej proweniencji. To stawiający na atrakcyjność dyskurs popkultury, który także odnaleźć możemy w czasopismach młodzieżowych typu „Bravo”, „BravoGirl” czy „Dziewczyna”. Choć zapotrzebowanie na gruntowną edukację seksualną młodzieży w Polsce jest niezaprzeczalne, to na łamach wspomnianych periodyków młodzi ludzie znajdują porady przypominające raczej uwagi starszej, niewiele bardziej doświadczonej koleżanki niż fachową poradę. Co ciekawe, coraz rzadziej pojawiają się w prasie tzw. kąciki eksperckie, w których seksuolodzy odpowiadaliby na listy czytelników. Najprawdopodobniej jest to już forma stosunkowo anachroniczna i wyparł ją Internet – szybsze i skuteczniejsze źródło rozwiewania wątpliwości, nawet jeśli informacji w nim zawartych nie da się zweryfikować, co oznacza, że słowo pisane, choć na innym nośniku, dalej nie traci na swej doniosłości.

W pojawiających się raczej incydentalnie niż regularnie wywiadach prasowych dotyczących kwestii erotycznych w tygodnikach społeczno-kulturalnych najczęściej przeczytać możemy wypowiedzi wychowanki prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza, dr Alicji Długołęckiej. Zabiera ona głos w kwestiach dość kontrowersyjnych, np. w sprawie kobiecej pornografii, homoseksualizmu, gadżetów erotycznych, pokazując równocześnie ich inne oblicze, wyzwalając je z przestrzeni tabu. W przeciwieństwie do swojego mentora, nie cieszy się jeszcze taką rangą, aby pozwolić sobie na kreację własnego wizerunku medialnego, ale kształtowany przez nią dyskurs w dużej mierze zależy od tego, w jaki sposób stawiane są pytania. I tak czasem staje się tłumaczem, czasem przewodnikiem i edukatorem<sup>13</sup>. Pamiętajmy jednak, że wywiad to zawsze konfrontacja mniej lub bardziej subiektywnego punktu widzenia dziennikarza z wiedzą eksperta. Nie ma tu miejsca na szerszą społeczną interakcję, a komunikaty specjalistki nie są autonomiczne, lecz stanowią element dialogu. Znacznie większe możliwości stwarza na tej płaszczyźnie technologia.

<sup>13</sup> Zob. cykl wywiadów „Dwie zawsze o jednym” przeprowadzonych przez Paulinę Reiter lub P. Stanisławski, *Miłosna mapa Polski*, „Przekrój” nr 11(3429), 15.03.2011.

## Internetowy guru seksu

Znalezienie strony internetowej poświęconej tematyce erotycznej, a dyskurs której moglibyśmy zakwalifikować jako merytoryczny dyskurs erotyczny, stanowi spore wyzwanie. Jest jednak w polskiej sieci strona, której domena wskazywałaby raczej na stronę domową doskonale dryfującego w przestrzeni popkultury, najlepiej rozpoznawanego polskiego seksuologa lub innej osoby kreującej wizerunek samozwańczego mistrza sztuki miłosnej. Okazuje się jednak, że mamy do czynienia z treściami spełniającymi zgoła odmienną funkcję:

Profesjonalna i pełna pomoc medyczna możliwa jest tylko w bezpośredniej relacji lekarz – pacjent. W świecie wirtualnym jest to niemal nieosiągalne. Na wyciągnięcie ręki jest natomiast rzetelna wiedza. abcZdrowie.pl to serwisy oferujące Wam pomoc merytoryczną, która ukierunkuje Was na odpowiednie leczenie i wybór specjalisty. [...] Projekt abcZdrowie.pl, którego częścią jest ten serwis, powstał w odpowiedzi na potrzebę edukacji medycznej pacjentów oraz na, pojawiającą się coraz częściej, konieczność szybkiego dotarcia do wyczerpujących informacji. Przedstawiamy Wam wartościową i szczegółową wiedzę przekazaną w przystępny i klarowny sposób. Chcielibyśmy zwiększyć świadomość zdrowotną każdego pacjenta. Poznanie własnego organizmu, mechanizmów rządzących chorobą i zdrowiem jest niezbędnym elementem budującym świadome uczestnictwo w terapii<sup>14</sup>.

Twórcy serwisu spełniają zatem oczekiwania użytkowników, którzy często zanim udadzą się bezpośrednio po poradę lekarską, najpierw szukają stosownych informacji w sieci właśnie. O efektywność współpracy z tak wyedukowanym pacjentem należałoby spytać lekarzy. Jeśli chodzi o zakres tematyczny poruszanych kwestii, to pokrywają się one z tematyką wyżej omawianych poradników, programów telewizyjnych i radiowych. Poetyka strony internetowej sprawia jednak, że mamy synchroniczny dostęp do wszystkich informacji – nie musimy czekać do kolejnego odcinka lub przekładać kolejnej kartki. Umożliwia to forma collage'u prezentująca treści w sposób posegregowany tematycznie. Warto podkreślić, że każde zagadnienie potraktowane jest autonomicznie i opatruje się je najczęściej jedno-wyrazowym tytułem. Możemy uznać to za przykład tzw. narracji konsumpcyjnej, w której tekst nie tylko ma dostarczyć użytkownikowi oczekiwanych przezeń informacji, lecz także musi przybrać najdogodniejszą dla niego

|129

---

<sup>14</sup> <http://seksguru.pl/o-nas> [dostęp: 30.04.2011].

formę<sup>15</sup>. Jeden wyraz precyzyjniej zostanie namierzony przez wyszukiwar-  
kę. Trudno jednak sprecyzować cechy merytorycznego dyskursu erotycz-  
nego, ponieważ balansuje on wśród mnogości form oraz indywidualnych  
realizacji przez każdego ze sztabu ekspertów. Różną postać przybierają po-  
szczególne artykuły: czasem są to krótkie filmowe felietony opatrzone pi-  
sanym komentarzem, a niekiedy sam tekst będący odpowiedzią na wątpli-  
wości użytkowników lub definicją danego zagadnienia. Każdy sygnowany  
jest nazwiskiem autora-eksperta, który linkuje do jego osobistego profilu,  
gdzie znajdziemy zdjęcie, opis drogi zawodowej i zainteresowania badaw-  
cze. Warto także wspomnieć, że integralną częścią strony jest forum in-  
ternetowe, gdzie zachodzi interakcja między czytelnikami a specjalistą je  
moderującym. Panuje tam przyzwolenie na upublicznienie swojej intym-  
ności w celu nie tylko uzyskania fachowej porady, lecz także znalezienia  
zrozumienia wśród pozostałych, „niefachowych” użytkowników. W ten  
sposób strona gwarantuje merytoryczny instruktaż, dodatkowo ułatwia-  
jący znalezienie grupy wsparcia.

The screenshot shows the homepage of SeksGuru.pl. At the top, there is a navigation bar with the site logo, a search bar, and a dropdown menu for 'WYBIERZ SERWIS'. Below the navigation bar, there are several content blocks:

- Ważne tematy:** A list of popular topics such as 'Ryzyko wypadki', 'Dopasowanie seksualne', 'Gra wstępna', 'Jak podniecić kobietę?', 'Zachodź u mężczyzn', 'Młoda mama a seks', and 'Młody tata a seks'.
- Warto wiedzieć:** A list of related questions like 'Zrób test ciąży online!', 'Spadek napiętości', 'Jakim typem partnerki jesteś?', 'Jakim typem kochanka jest twój partner?', 'Masturbacja a orgazm', 'Oziębłość seksualna', and 'Uzależnienie od pornografii'.
- Leki i suplementy:** A section with an image of a couple and a 'zobacz' button.
- Znajdź seksuologa:** A search box for finding a sexologist in a specific location, with a 'Szukaj' button.
- Odpowiadamy na Wasze pytania:** A list of frequently asked questions, including 'Jak powiększyć małego penisa?', 'Czemu nie mam orgazmu?', 'Ile powinien trwać stosunek seksualny?', 'Mam małego penisa. Dlaczego?', and 'Dlaczego nie mam ochoty na seks?'. A 'Zadaj pytanie' button is also present.
- Choroby przenoszone drogą płciową:** A section with an image of a couple and text about sexually transmitted diseases.
- Zdrowie seksualne mężczyzn:** A section with an image of a man's anatomy and text about male sexual health.
- Znajdź nas na Facebooku:** A section with a Facebook logo and the text 'Liczba osób, które lubią abcZdrowie.pl: 3,565'.

### Fragment strony głównej serwisu SeksGuru.pl (źródło: zrzut ekranu)

<sup>15</sup> D. Suska, „Czytanie” tekstów internetowych. *Lingwistyczno-kulturowe perspektywy badawcze*, w: M. Sokołowski (red.), *Nowe media. Nowe interpretacje*, Warszawa 2010, s. 79.

seksuologi | Wszystkie artykuły | Czy można uprawiać seks w ciąży?

## Czy można uprawiać seks w ciąży?

👤 Izabela Malinowska 📅 28 stycznia 2010



**Anna Golan**  
Seksuolog

0:12 / 2:27 360p

Ciąża jest czasem wielu zmian w organizmie kobiety. W trakcie trwania ciąży w ciele kobiety rozwijają się nowe życie. Oprócz zmian fizjologicznych zmienia się także psychika przyszłej mamy. Dlatego wiele aspektów życia także ulega przemianom. Dotyczy to także życia seksualnego. W trakcie trwania ciąży nie ma fizycznych przeciwwskazań do uprawiania seksu. Problemy pojawiają się, gdy zagrożone jest życie płodu lub kobiety. Oceny stanu zdrowia dokonuje lekarz. Jeśli nie ma żadnych przeciwwskazań, partnerzy mogą kochać się także w trakcie ciąży. Jest to czas, kiedy kobieta potrzebuje wiele czułości i bliskości partnera, a często ma dużą ochotę na seks. W tym czasie ważne jest, by mężczyzna także przejawiał zainteresowanie pieczętami i pogłębianiem bliskości. Dzięki umacnianiu wzajemnych więzi oraz uprawianiu seksu, związek będzie bardziej trwały. **Seks w ciąży** zapewnia kobietom głęboki kontakt z partnerem. Ochota na seks w tym czasie jest jednak zależna od indywidualnych potrzeb kobiet.

**REKLAMA**

**Marzysz o płaskim brzuchu?**

Obejrzyj najskuteczniejsze ćwiczenia

ZOBACZ WIDEO!

abc Zdrowie.pl

**Reklamy Google**

[Ciąża Kobiety](#)  
[Seks Shop](#)  
[Kobieta w Ciąży](#)  
[19 Tydzień Ciąży USG](#)

**Polecane tematy**

-  Seks w starszym wieku  
zobacz
-  Jaką metodę zabezpieczenia wybrać?  
zobacz
-  Drag queen  
zobacz

**Sposób omówienia danego problemu przez serwis SeksGuru.pl: krótki film oraz notatka (źródło: zrzut ekranu)**

## Lajkuj seks na fejsie

Nowe media, zwłaszcza te o charakterze społecznościowym, są wspólnie najskuteczniejszym kanałem komunikacji, który pozwala dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców. W ramach Ogólnopolskiego Programu Zdrowia Seksualnego, oprócz strony [www.opzs.pl](http://www.opzs.pl), która syntetycznie prezentuje założenia akcji, powstał także profil na Facebooku o nazwie „Seks to zdrowie”<sup>16</sup>. Użytkownicy, klikając na button **Lubię to!**, zyskują dostęp do codziennej porcji informacji, które pojawiają się na ich wallach wśród innych informacji i statusów znajomych. Wśród nich możemy znaleźć zagraniczne, zabawne społeczne kampanie dotyczące edukacji seksualnej, ciekawostki dotyczące najnowszych badań prowadzonych przez naukowców, pokaźny zbiór różnorodnych klipów znalezionych w serwisie YouTube, powiedzonka, linki do artykułów prasowych, teledyski itp. W ten sposób profilaktyka seksualna staje się niejako oswojona. Stanowi element codzienności i znajduje miejsce pośród zwykłych facebookowych statusów. W profilu widnieje także zakładka „Ekspert”, po kliknięciu w którą dowiadujemy się,

|131

<sup>16</sup> <http://www.facebook.com/sekstozdrowie> [dostęp: 30.04.2011].

że na pytania odpowie dr med. Michał Lew-Starowicz. W tym miejscu następuje przekierowanie na jedno z for tematycznych w serwisie gazeta.pl, która administruje profilem „Seks to zdrowie!” Oczywiście nie każde pytanie zyskuje odpowiedź eksperta, gdyż wiele z nich się powtarza, a nieustanne monitorowanie forum przez specjalistę byłoby technicznie niewykonalne. Większość udzielanych tam porad ma postać dość zdawkową, lekarz nie dopytuje o szczegóły danego przypadku i finalnie zaleca wizytę w gabinecie seksuologa. Co warto podkreślić, jest to jedyna strona, na której znajdziemy następujący komunikat:

Konsultacja online nie jest równoważna z wizytą u lekarza, ekspert i gazeta.pl nie ponoszą odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikające z zastosowania się do porad dostępnych na forum<sup>17</sup>.

Z jednej strony komunikat taki może nieco godzić w autorytet specjalisty, ale równocześnie jest wyrazem świadomości, jaką wagę mogą przywiązywać użytkownicy do słowa pisanego, dodatkowo popartego autorytetem eksperta.

The screenshot shows the Facebook interface for the fanpage 'Seks to zdrowie!'. The page header includes the Facebook logo, a search bar, and navigation links for 'Strona główna', 'Profil', and 'Konto'. The main content area features a cover photo with the text 'Seks to Zdrowie!' and a profile picture showing a couple's feet. Below the cover photo is a navigation menu with options like 'Post', 'Zdjęcie', 'Link', and 'Filmy'. The main post is titled 'Seks to zdrowie!' and contains a question: 'Jeżeli używacie prezerwatywy to wybieracie z prążkami/wypustkami czy bez?'. It shows 229 likes and 273 comments. The right sidebar contains several sections: 'Ty i Seks to zdrowie!', 'Wydarzenia znajomych' (listing events like 'Kulturny Teatr Derevo na D5W w Biał...' and 'Koncert Sun Control Device, Gasz...'), 'Sponsorowane' (advertising 'Szukasz stylowych butów?' and 'Reebok Women'), and a 'Lubię to!' section with 285,684 likes.

Strona główna fanpage'a „Seks to zdrowie!” (źródło: zrzut ekranu)

<sup>17</sup> [http://forum.gazeta.pl/forum/f,1190,Problemy\\_seksualne.html](http://forum.gazeta.pl/forum/f,1190,Problemy_seksualne.html) [dostęp: 30.04.2011].

Wróćmy jednak do samego profilu. Znajdziemy na nim słownik erotyczny, który jest swego rodzaju konkursem dla użytkowników, którzy tworzą zbiór leksemów możliwych do stosowania w zależności od kontekstu: w sypialni, u lekarza i w codziennej rozmowie. Jest także miejsce na nieskrępowaną dyskusję oraz krótką prezentację multimedialną zawierającą 10 zasad zdrowia seksualnego. Biorąc pod uwagę powodzenie przedsięwzięć tego typu i ich charakter komercyjny, można wróżyć akcji powodzenie i faktyczny wpływ na zmianę podejścia Polaków do kwestii związanych z życiem erotycznym, mimo że prymarnej roli nie odgrywa tu ekspert.

### Odmienne stany moralności

Analizowane realizacje merytorycznego dyskursu erotycznego pokazują, że jedną z jego cech dystynktywnych jest stałe zorientowanie na odbiorcę komunikatu. Biorąc pod uwagę zainteresowanie tematyką, można uznać, że stanowi również wyraz społecznego zapotrzebowania. Urok przyjemności seksualnej jest nęcący do tego stopnia, iż ludzie znajdują możliwość doświadczania jej nawet w sytuacjach skrajnie kłopotliwych, np. w więzieniu<sup>18</sup>. To również element mający pozytywny wpływ na ogólne samopoczucie, więc wszelkie metody doskonalenia zachowań seksualnych są pośrednio radami pokazującymi, co robić, by żyło się lepiej. Merytoryczny dyskurs erotyczny rodzi się zatem na płaszczyźnie paradoksu: z jednej strony seks przez rozmaite regulacje prawno-kulturowe jest spychany w przestrzeń tabu, z drugiej – nawet na polskim rynku pojawia się wiele popularnych publikacji oraz audycji, które opisują coraz to nowe aspekty seksualności<sup>19</sup>. Wiedza o seksie jest zatem pielęgnowana, zauważmy jednak, że na rodzimym gruncie eksperci, nawet w programach o charakterze rozrywkowym, starają się o przedmiocie swoich badań opowiadać z należytą powagą, co pozostaje w opozycji do przekonania, że współcześnie seks to jeden z rodzajów rozrywki. Mówienie o erotyce serio, owszem, podkreśla jej wagę i znaczenie oraz uzupełnia wizerunek badacza, niemniej może nieco odstręczać odbiorców takiego komunikatu. W Polsce ten typ dyskursu cieszy się jednak zainteresowaniem, bowiem rodzimi autorzy nie dostarczyli nam jeszcze bardzo szerokiego wachlarza publikacji w tym zakresie.

Merytoryczny dyskurs erotyczny to określony sposób, w jaki podmiot naukowy mówiący o seksie zajmuje należną mu pozycję w języku i konsekwentnie ją realizuje. Ujmując rzecz fenomenologicznie, zdaje się uzupełniać

<sup>18</sup> Zob. P. Martin, *Seks, narkotyki i czekolada*, Warszawa 2010, s. 39.

<sup>19</sup> Zob. L. Bugajski, *Seks, druk i rock and roll. Zapiski z epoki recyclingu*, Warszawa 2006, s. 34.

w przestrzeni kulturowej miejsca niedopowiedzenia, co jest efektem swoistej „lektury” tekstu kultury, za jaki w tym wypadku uznać wypada erotyzm w ogóle. Warto się jednak zastanowić, czym różni się on od opiewanego przez Roland Barthes’a dyskursu miłosnego, biorąc pod uwagę fakt, że merytoryczny dyskurs erotyczny nie koncentruje się jedynie na aspekcie fizjologicznym, lecz również bierze pod uwagę kwestie uczuciowe. Dykcja miłosna bierze się jednak z poczucia braku, braku drugiego na płaszczyźnie wyobraźni. Rodzi on w ten sposób pragnienie, które nastęrcza nieustannych trudności z jego werbalizacją, a jednocześnie pozwala owe problemy zaakceptować<sup>20</sup>. To bowiem, co nazwane, staje się oswojone, a miłości, zdaje się, oswoić nie sposób. Z tego też zapewne względu autor *Fragmentów dyskursu miłosnego* sięga po swoistą poetykę mgnień, które doskonale oddają mnogość odcieni uczucia, czemu snucie scalonej opowieści najprawdopodobniej by nie podołało. Pragnienie wymusza nieustanną afirmację, a zamiast „sobą”, twórca zmuszony jest mówić użytymi kodami kultury. Jednym z nich, choć może nie najtrafniejszym ze względów artystycznych, mógłby być właśnie merytoryczny dyskurs erotyczny. Zamiast pragnieniem, kieruje się on potrzebą nazywania, czyni poruszaną problematykę bliższą, dzięki niemu przybiera ona postać zamkniętego kręgu pojęć. W ten sposób łatwiej statystycznemu odbiorcy przyswoić komunikowane zagadnienia, nie nastawia się on bowiem w tym wypadku na doznania estetyczne. Dykcja merytoryczna może jednak kształtować indywidualny dyskurs miłosno-erotyczny jej odbiorców, proponując określone wzorce, które choć z pewnością w jakimś stopniu zużyte, zaspokoją z powodzeniem ich potrzeby. Byłaby to tendencja zdecydowanie wznioślejsza niż ta nachalnie sugestywna proponowana przez pornografię.

## Literatura

134|

- Barthes R., *Fragmenty dyskursu miłosnego*, Warszawa 1999.
- Baudrillard J., *O uwodzeniu*, Warszawa 2005.
- Bauman Z., *O ponowoczesnych pożytkach z seksu*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 4(147), s. 87-105.
- Bourdieu P., *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009.
- Bugajski L., *Seks, druk i rock and roll. Zapiski z epoki recyklingu*, Warszawa 2006.
- Duszak A., Fairclough N. (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków 2008.

<sup>20</sup> Zob. M.P. Markowski, *Dyskurs i pragnienie*, w: R. Barthes, *Fragmenty dyskursu miłosnego*, Warszawa 1999, s. 18.

- Eco U., *Apokaliptycy i dostosowani. Komunikacja masowa a teorie kultury masowej*, Warszawa 2010.
- Foucault M., *Historia seksualności*, Gdańsk 2010.
- Gackowski T., Łączyński M. (red.), *Metody badania wizerunku w mediach*, Warszawa 2009.
- Gdula M., *Trzy dyskursy miłosne*, Warszawa 2009.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2007.
- Imieliński K. (red.), *Seksuologia kulturowa*, Warszawa 1980.
- Kaszewski K., *Język dyskusji radiowej*, Warszawa 2006.
- Kepplinger H.M., *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, Kraków 2008.
- Kisielewska A., *Bez dotyku. Telewizyjne przyjemności ciała*, w: E. Stawowczyk-Tsalawoura, W. Chyła (red.), *Umysł – ciało – sieć*, Poznań 2005, s. 162-172.
- Klimczyk W., *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków 2008.
- Komendant T., *Testament Michela Foucaulta*, w: M. Foucault, *Historia seksualności*, Gdańsk 2010.
- Krawiec B., *Mityczne konteksty współczesnego poradnictwa*, w: E. Zierkiewicz, V. Drabnik-Podgórna (red.), *Poradnictwo w dobie indywidualizmu*, Wrocław 2010, s. 69-74.
- Krzan K., *Ekstaza w wersji pop. Poszukiwania mistyczne w kulturze popularnej*, Warszawa 2008.
- Markowski M.P., *Dyskurs i pragnienie*, w: R. Barthes, *Fragmenty dyskursu miłosnego*, Warszawa 1999.
- Martin P., *Seks, narkotyki i czekolada*, Warszawa 2010.
- McNair B., *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- Nycz R. (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1998.
- Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986.
- Pospiszyl K., *Tristan i Don Juan, czyli odcienie miłości mężczyzny w kulturze europejskiej*, Warszawa 1986.
- Sokołowski M. (red.), *Nowe media. Nowe interpretacje*, Warszawa 2010.
- Stanisławski P., *Miłosna mapa Polski*, „Przekrój” nr 11(3429), 15.03.2011.
- Stawowczyk-Tsalawoura E., Chyła W. (red.), *Umysł – ciało – sieć*, Poznań 2005.
- Suska D., „Czytanie” tekstów internetowych. *Lingwistyczno-kulturowe perspektywy badawcze*, w: M. Sokołowski (red.), *Nowe media. Nowe interpretacje*, Warszawa 2010.
- Szlendak T., Kozłowski T., *Naga małpa przed telewizorem. Popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*, Warszawa 2008.
- Woźniak T., *Propaganda scjentystyczna. Funkcje społeczne przekazów popularnonaukowych*, Warszawa 2000.

Zierkiewicz E., Drabnik-Podgórna V. (red.), *Poradnictwo w dobie indywidualizmu*, Wrocław 2010.

Zierkiewicz E., *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?*, Kraków 2004.

### **Strony internetowe**

Ogólnopolski Program Rozwoju Seksualnego, <http://www.opzs.pl> [dostęp: 1.05.2011].

Seksguru.pl, <http://www.seksguru.pl> [dostęp: 30.04.2011].

Sekst to zdrowie!, <http://www.facebook.com/sekstozdrowie> [dostęp: 30.04.2011].